

Trybuna naszych Czytelników

# Niesumieni klienci niszczą sklepy

Jeden z naszych Czytelników nadsyła nam list następujący:

Cieżkie jest położenie sklepów spożywczych na prowincji. Prawie wszyscy odbiorcy biorą na kredyt. Rzadkie wyjątki płać co miesiąc. I to są dobrzy klienci, bo sklep tylko pierwszy miesiąc musi założyć swoje pieniądze. Na drugi miesiąc ma sklep już kapitał.

Większość jednak odbiorców

nie płaci, podając rozmaite przyzwiny: choroba, ślub, pogrzeb i t. p. i odwołując się do nieskończoności, aż sąd reguluje te sprawy.

Ciekawe jest, że z chwilą, gdy sklep upomina się o pieniądze, obrażają się bardzo i zaczynają brać w innym sklepie z początku za pieniądze, później z powodu choroby na kredyt i t. d. aż do sądu.

Często są to ludzie na posadach, bo sklep, zanim da na kredyt pilnie uważa, czy będzie miał z czego wziąć za pobrany towar.

Czasem jest jednak jeszcze gorzej. Posada jest tylko złudą. Taki klient, przyszedłszy do sklepu, rekomenduje się, że jest np. szoferem w straży ogniowej, że nigdy nie miał długów, ale teraz jest w ciężkim położeniu z powodu choroby córki, ale za dwa tygodnie zapłaci. Nie płaci w terminie. I okazuje się, że na pensji ma nałożony już areszt na 2 tysiące złotych z wyroków sądowych. A jeszcze dużo nowych wierzycieli przychodzi dowiadywać się o niego do biura.

Człowiek ten żyje więc kosztem sklepów.

I takich ludzi trzyma się na posadach!!!

Czy mogą być zarządy rozmaitych instytucji, biur obojętne na to, że ich pracownicy krzywdzą właścicieli najczęściej drobnych placówek handlowych.

Sklepy płać podatki, więc dają rządowi. Czy mogą pracownicy, będący na utrzymaniu rządu bezkarnie podcinać podstawy rządu, jakimi są m. in. sklepy?

Sprawa ta jak najprędzej powinna być uregulowana, gdyż plaga tego rodzaju klientów, na których najczęściej mimo ich „pewnych” posad, nie ma sankcji, niszczy w zastraszający sposób setki placówek handlowych, zwłaszcza mniejszych, wyrzucając właścicieli na bruk.

Prenumeratorka.

Czy zjednałeś już nowego prenumeratora „ABC”?

Pozostaje jeszcze 10 dni wielkiej akcji konkursowej

## Polskie Towarzystwo Gleboznawcze powstało w Warszawie

Powstało w Warszawie stowarzyszenie naukowe pod nazwą Polskie Towarzystwo Gleboznawcze. Główne zadania Towarzystwa Gleboznawczego są następujące: ujednolinit nomenklatury i słownictwa gleboznawcze, ujednolinit metod badania gleb, opracowanie monograficzne typów i rejonów glebowych na obszarze państwa polskiego, przystąpienie na podstawie zebranych śladów w powyższy sposób materiałów do opracowania mapy

gleb państwa polskiego, wydawanie opinii fachowej w sprawach związanych z gleboznawstwem, urządzanie odczytów i zebrań dyskusyjnych dla interesujących się gleboznawstwem.

Na prezesa T-wa Gleboznawczego powołany jest p. prof. dr. F. Terlikowski, na wiceprezesa pp.: dr. T. Mieczysławski i prof. dr. J. Włodek. Siedzibą T-wa jest dyrekcja Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie.

## Wyprawa kasiarzy do pustej kasy

Wczoraj w nocy, przy ul. Żelaznej 89, dostali się kasiarze, po przednim wygwieżdżeniu krat w oknie na parterze — do kantoru zakładu tokarsko-mechanicznego, oraz wytwórni osi powozowych Ludwika Tyski. Złodzieje pracując prawdopodobnie w rękawiczkach, gdyż nie pozostawili żadnych śladów, rozpruli rakiem front kasy i lewy bok.

Wówczas kasiarze przekonali się, że drzwi kasy były przymknięte, gdyż klucze znajdowały się wewnątrz. W kasie były tylko

kwity, rachunki i książki buchalteryjne, ponieważ przeczony buchalter Masatowski dzienny targ przesyła codziennie do PKO.

Zawiedzeni srodze kasiarze, którzy w czasie „pracy” — jak widać z pozostawionych butelek i resztek zakąsek, obficie posilali się na rachunek przyszłego łupu, pozostawili na miejscu bor, latarkę elektryczną i 1 rękawiczkę. — Umknęli, prawdopodobnie zaraz po otwarciu bramy.

### Wybity ząb

jako dowód rzeczowy

Pod arkadami mostu ks. Poniatowskiego wynika kłótnia pomiędzy 2-ma handlarzami: Józefą Chmielewską i Stanisławą Myślińską. Powołane kobiety porwały się za włosy i stoczyły zaciętką bójkę, w czasie której Myślińska zadała przeciwniczce tak silny cios, że wybiła jej ząb. — Walkę kobiet zlikwidował policjant, przeprowadzając awanturę do X komisji, gdzie Chmielewska okazała jako dowód rzeczowy, wybity ząb.

### Bogate złoża indium odkryto w Finlandii

W Towarzystwie chemicznym w Helsingforsie wygłosił referat inż. Crametsa, który oświadczył, że badania prowadzone w Pitkaranta, na wschód od jeziora Ladoga, wykazały istnienie bardzo bogatych złóż szlachetnego metalu indium. Złoża te, według oświadczenia inżyniera fińskiego, są tak bogate, że stać się mogą jednym z pierwszych artykułów fińskiego eksportu.

Mало znany i nader rzadki pierwiastek indium odkryty został za pomocą analizy spektralnej dopiero w r. 1863. Metal ten podobny do platyny, miękkiej, ciągliwy, topi się w temperaturze 180 stopni Celsjusza.

### Chleb dla Polaków

Kupcy jagód leńnych mogą stanąć do przetargu w dniu 29 kwietnia na wydzierżawienie prawa zbierania jagód czarnych w Nadl. Państw. woj. kieleckim.

Wymagana kaucja 500 zł. Blizsze informacje: Nadl. Sandomierz i Biuro Dyr. Lasów Państwowych — Radom, względnie osobiste zgłoszenia w biurze Związku Polskiego — Poznań ul. Pocztowa nr 27 m. 1 w godzinach między 10-13.

### „Tuzinka”

przyjmuje wizyty

W dniu wczorajszym liczniej niż zwykle popieszyła publiczność warszawska do Ogrodu Zoologicznego, by zobaczyć małe słońtątko po raz pierwszy dla wszystkich udostępniłone. „Tuzinka” można oglądać od rana do zmroku za dopłatą do normalnego biletu 25 gr. przy czym każdy otrzymuje fotografię małej słońtątki.

„Kasia” i jej córeczka czują się już doskonale. Kasia nie tylko, że teraz karmi już z całym spokojem, ale odkryła w sobie zamiłowanie macieżyńskie i z widoczną satysfakcją roztańca opiekę nad „Tuzinką”. „Tuzinka” jada doskonale i przybiera jej na wadze. „Tuzinka” waży się w jej zagrodzie na wielkiej wadze, na której trzeba ją siłą przytrzymywać.

Małe słońtątko wykazuje wiele wigoru. Drepcie sobie przez cały dzień wokół swej olbrzymiej matki. Przeważnie zresztą przesuwając się pod nią. Chora nóżka przedstawia się już nieco lepiej i słońtątko rusza nia wprawdzie.

Odwiedzamy obie panie słońtątki w ich „apartamentach”. W hali, w której przebywa „Kasia” z córeczką jest b. gorąco. Odsłonięte już okna w górze rzucają wiele światła na zagrodę i możemy przyrównać się wyrażnie „Tuzince”, która jest b. śmieszny i b. interesującym stworzonkiem. W pewnej chwili w czasie naszej wizyty Kasia niefortunnie nadeptała nóżkę małego słońtątki. Słońtątko podniosło tak przeraźliwy pisk, tak głośny, że nie chcieliśmy wierzyć, że to ono a nie stara słońtątki takim donosnym hałasem napelniało halę. „Kasia” przerażona własną niezgrabnością, zwróciła łeb w stronę „Tuzinki” i z niezmierną troskliwością pieszczotliwie głaskała trąbą bure stworzenie, przytulone do jej nogi.

Zainteresowanie osobą „Tuzinki” w świecie chodowców zwierząt jest ogromne. Warszawskie Zoo otrzymuje bez przerwy depesze z powinszowaniami i zapytaniami z zagranicy, oraz wizyty z Polski.

Dla wygody zwiedzających w hali, w której znajduje się zagroda „Kasi” i „Tuzinki” urządzono są trybuny, na których goście stoni będą mogli sobie odpoczywać w czasie wizyty w słońtątkowej chacie.

## Od 50 lat trwa pożar w kopalni węgla

W jednej z kopalni węgla w stanie Ohio trwa od 1886 roku pożar, który sroży się pod ziemią na przestrzeni około 50 kilometrów kwadratowych i niszczy dotychczas około 30 milionów ton węgla. Pożar powstał stąd, że strajkujący górnicy zapalili wagonik z węglem i zepchnęli go do szybu. Mimo, że szyb natychmiast zasypano, ogień w niewytłumaczony sposób zdołał się rozszerzyć i przybrał rozmiary katastrofy, zagrożając ohńskiemu zagłębieniu węglowemu. Okolica, tętniąca do niedawna życiem, zamieniła się w prawdziwe piekło. Rozpalona powierzchnia ziemi, skład często wystrzelały nagle płomienie, stała się niezamieszkała. Ruch samochodowy musiano wstrzymać. Jedynie nieliczni śmiarkowie udają się do „piekła ohńskiego” na własną odpowiedzialność.

Władze stanu, obawiając się dalszego rozszerzenia podziemnego

go ognia, przystąpiły obecnie do zorganizowania zakrojonej na gigantyczną miarę akcji, która ugasić ma to piekło, rozpalone przed 50 laty ręką mściwych górników, którzy w walce o godziwe zarobki chwycili się tak rozpaczliwego środka. Cały teren o powierzchni około 80 kilometrów kwadratowych otoczono kordonem policji, nie dopuszczając nikogo na miejsce katastrofy, największej, jaką kiedykolwiek zanotowano.

Jednocześnie komisja rzeczoznawców bada, gdzie znajdują się główne ogniska podziemnego pożaru. Ogniska te będą izolowane wałami z ogniotrwałego materiału. W ten sposób pragnie się zapobiec dalszemu rozszerzaniu się ognia, który naraził gospodarkę narodową na miliardowe straty, zupełnie niewspółmierne do sum, jakie chciwość właścicieli kopalni zdołała zaoszczędzić na zarobkach górniczych.

## Holenderscy osadnicy nad polskim morzem

Mniej więcej półtora kilometra od Karwi, niedaleko brzegu morskigo, znajduje się bardzo oryginalna, ciągnąca się kilometrami wieś Karwińskie Błota, zwa-

na też przez miejscową ludność Holendrami. Do powstania tej wsi, jak zresztą i wielu innych miejscowości na wybrzeżu, przyczynił się ówczesny starosta pucy Jan Wejner.

### „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”

Wyszedł z druku 2 zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego” za 1937 r. Na treść zeszytu składają się artykuły: prof. B. Winiarski: „Zagadnienia organizacji studiów prawniczych”; prof. M. Allerhand: „Podstawa orzeczenia o właściwości sądu”; prof. J. J. Bosowski: „Nowe metody zwalczania przestępczości w Niemczech”; prof. A. Ochanowicz: „Umowy z niedolnymi do działań prawnych”; doc. W. Sukienicki: „Ustrój radziecki a konstytucja stalinowska”; prof. H. Truchci: „Czy złoto posiada jeszcze funkcję pieniężną?”; dr. St. Janicki: „Walutowy fundusz wyrównawczy W. Brytanii”; doc. O. Lange: „Straty kapitałowe jako korzyść społeczną”; X prof. A. Wójcik: „Ku naprawie naszego syndykalizmu”. — Przegląd piśmiennictwa: 46 recenzji i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomii, nauk handlowych i socjologii oraz bogata bibliografia odnosząca literatury polskiej i obcej. — Przegląd prawa administracyjnego przez doc. dr. M. Zimnierzmann. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego i Najw. Tryb. Admin. dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — Kronika gospodarcza, socjalna i samorządowa. — Miscellanea.

## S. p. Jan Gravier

Dnia 20 kwietnia roku bieżącego zmarł po krótkiej chorobie ś. p. Jan Gravier, jeden z tych przedstawicieli młodego pokolenia, którzy za swój pierwszy obowiązek mają służbę narodową, i którzy ideę im przyświecającą potrafią bezpośrednio realizować.

Ś. p. Jan Gravier urodzony w r. 1912, po skończeniu 7 klas gimn. im. Stefana Batorego w Warszawie, wstąpił do Państw. Szkoły Budownictwa, którą ukończył z odznaczeniem. Po odbyciu służby wojskowej w szkole podchorążych w Zambrowie, został przydzielony jako podchorąży rezerwy do 34 p. p. w Białej Podlaskiej.

W r. 1935 wstąpił na wydział architektury Politechniki Warszawskiej, na którym zaznaczył się od początku jako jednostka wybitna. W studiach architektonicznych odznaczał się wielkimi zdolnościami, zwłaszcza w kierunku przedmiotów ścisłych i technicznych.

Silna indywidualność ś. p. Jana Gravier pozwoliła stworzyć środowisko, w którymby podstawowe wytyczne polskiej architektury narodowej mogły być poznawane i dyskutowane.

Ś. p. Jan Gravier stał się jednym z przewodników tego środowiska i tym czynnikiem, który je cementował i nadawał ton żywotności w pracach i zamierzeniach.

Pracy społecznej i studiom oddawał się bez zastrzeżeń i kompromisów. Ci, którzy z nim współpracowali bezpośrednio, głęboko odczuli stratę nie tylko ofiaręgo i zdolnego do poświęceń kolegi, lecz także i przede wszystkim przyjaciela. Ś. p. Jan Gravier był lubiany przez kolegów i szanowany nawet przez przeciwników politycznych. Swoją stanowczą postawę w pracy politycznej i społecznej zawdzięczał silnemu przekonaniu o słuszności idei, którą realizował i poczuciu potrzeby jej szerzenia.

Polska młodzież akademicka ze śmiercią ś. p. Jana Gravier traci jednego z tych, o których można bez frazesu powiedzieć, że Polskę naprawdę budują.

Cześć Jego pamięci!

Dla uczczenia pamięci ś. p. Jana Gravier, za pośrednictwem piśma, które było Mu najbliższe, Koledzy Wydziału Architektury P. W., składają na kresowe szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej zł. 25.

## ABC sportowe

### Frontem do małego klubu

Sport w Polsce, a zresztą i nie tylko w Polsce, gdyż jest to światowa choroba sportu, degeneruje się i wypacza w ten sposób, że miast być środkiem do celu, sam z kolei staje się celem. Celem samym sobie.

Sport jest środkiem do wyrobienia zdrowia fizycznego jednostki i mas, oraz dla wykształcenia takich cech charakteru, jak zdolność walki i wola zwycięstwa.

W ten sposób pojęty sport będzie dążył z jednej strony do podniesienia jak najwyższych wyników, a z drugiej do zjednania jak największych rzesz, — by dać możliwość każdemu zdobycia zdrowia i siły.

Tymczasem coż widzimy obecnie? Oto wynik stał się wszystkim. Nie szuka się dziś mas, szuka się tylko „nowych talentów”, pracuje się tylko nad nimi, pieniądze są tylko dla nich. A temu wszystkiemu daje się ładny sztyl „propagandy zagranicznej”, „reprezentacji” itd. itd.

Naturalnie że tak pojęte zadania sportu sprowadziły w następstwie obniżenie się poziomu etycznego zawodników, samym zawodom nadały piętno pewnej cyrkowości, a zwycięstwo stało się celem, który trzeba osiągnąć wszelkimi środkami, nie cofając się przed chamskim i przekupstwem. Za dużo dziś mamy przykładów, by je wyliczać i zbyt dobrze są znane wszystkim miłośnikom sportu.

Z tego rodzaju polityką należy jak najprędzej zerwać. Trzeba do sportu

wciągnąć olbrzymie masy, gdyż tylko sport da im to, czego brak naszemu charakterowi narodowemu: wytrwałość i wolę zwycięstwa. Tylko sport nauczy ich karności i organizacji. Zbyt krótki bowiem czas przebywania w wojsku, by przyswoić sobie te wszystkie cechy w czasie służby wojskowej.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że przeprowadzenie tak gruntownej reformy naszego życia sportowego wymaga dużej pracy i nie da się przeprowadzić odrazu. Należy jednak zacząć stopniowo przebudowywać nasze życie sportowe. Tu pierwszym krokiem będzie otoczenie jak największą opieką małych klubów sportowych, stworzenie wielkiej ilości trenerów objazdowych, którzy mogliby dotrzeć do położonych nawet w najdalszych dziurach organizacji.

Również należy przychylnie niż dotychczas traktować powstawanie nowych klubów, a wielkie organizacje sportowe pozostawić własnemu losowi.

Dziś idzie się po linii innej. Drobny klub nie ma często wcale możliwości korzystania z boisk, sal, sprzętu sportowego. A przecież organizacja mała, lub nowopowstała, zazwyczaj nie może sobie pozwolić na wydatek kilkudziesięciu złotych.

Czas to zmienić, czas udostępnić boiska dla wszystkich, wtedy znajdą się i „gwiazdy”.

W. K.

### Zwycięstwa faworytów

na bokserskich mistrzostwach Polski

POZNAN, 25. 4. (tel. wł.) Walki o mistrzostwo Polski w boksie przyniosły następujące wyniki:

w wadze muszej: Rundstein zwyciężył Liszkiego, a Pawlica, Stachurskiego.

w wadze koguciej: Jarzabek (śląsk) pokonał nieznacznie Tedyego, a Koziolek Zalewskiego,

w wadze piórkowej: Kowalski wygrał z Piotrowiczem. Chrostek zwyciężył w drugiej rundzie Krajewskiego,

w wadze półśredniej: Kolczyński w 3-cim starciu zwyciężył Mieczysławskiego przez techniczny k. o., a Sipiński pokonał Ackermana,

w wadze średniej: Piarski odniósł zwycięstwo nad Bartosiakiem, a Majchrzycki wyeliminował Woske.

### Z toru

## Wyniki gonitw pierwszego dnia sezonu

GON. 1. 1) Tivun, 2) Elf, 3) Magenta, czas 1.46. Tot. 13.  
GON. 2. 1) Willa, 2) Ignis, czas 1.49. Tot. 5.50.  
GON. 3. 1) Elba, 2) Flaga, 3) Ma-

czuga, czas 1.44.5. Tot. 5.50, fr. 8.50 i 8.50.  
GON. 4. 1) Orangada, 2) Turenne, 3) Taiga. Tot. 10, fr. 6 i 7.

## Za zł. 2.30 pożytek i wygoda

Pożytkiem dla każdego jest czytanie „ABC” Nowin Codziennych.

Wygoda jest otrzymywanie pisma do domu rano, przed wyjściem do pracy.

„ABC” zaprenumerować można w Kancelarii Al. Jerozolimskie 3a w piśmie, piśmie lub telefonicznie T-27-83 i 8-18-33